

M. Cybulska

Represja ekonomiczna w sprawach
karnych w teorii i praktyce :
[recenzja artykułu Z. Naumowicza
opublikowanego w czasopiśmie
"Nowe Prawo", 1963, nr 3

Palestra 7/6(66), 64-65

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Jakie jest powołanie naszego czasu do kodyfikacji karnej?” — to pierwsze pytanie, jakie wysuwa autor. Zagadnienia karne powinny być przede wszystkim umiejscowione w ich naturalnym fizycznym i społecznym środowisku. Nauka prawa wychodzi dzisiaj ze swego kręgu dogmatycznego i rozszerza swe widnokręgi, w szczególności w dziedzinę socjologii i nauk penitencjarnych. W centrum uwagi znajduje się sprawca przestępstwa i właśnie ze względu na obraz człowieka wchodzącego w konflikt z prawem formułki prawne wymagają rozszerzenia i wycieniowania.

W prasie prawniczej dużo miejsca poświęcono ostatnio przestępstwom nieumyślnym, które w dobie wzmoczonej mechanizacji są szczególnie niebezpieczne i mogą czasem sprowadzać powszechniejsze niebezpieczeństwo niż przestępstwa umyślne, które z reguły skierowane są przeciwko określonemu człowiekowi lub określonej rzeczy. Z tego punktu widzenia przestępstwo popełnione na skutek lekkomyślności może zasługiwać w pewnych okolicznościach nawet na surowsze potępienie niż szkodnictwo umyślne. Z drugiej strony pojawiają się w nauce tendencje do uwolnienia od karania w drodze sądowej czynów popełnionych na skutek niedbalstwa oraz do objęcia ich postępowaniem dyscyplinarnym.

Ewolucja znaczenia przestępstw z winy nieumyślnej powinna znaleźć miejsce w dyskusji nad projektem.

Druga kwestia, którą należy uwzględnić w dyskusji, to wykorzystanie doświadczeń penitencjarnych. Autor wyraża ubolewanie, że nauka penitencjarna nie wchodzi w zakres wykształcenia zawodowego sędziego, co sprawia, że nie może on sobie w należyty sposób wyobrazić skutków wymierzonej przez siebie kary pozbawienia wolności. W związku z tym do dyskusji dotyczącej sankcji karnych należy się ustosunkować także z punktu widzenia penitencjarnego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że do umysłów sprawców np. przestępstw nieumyślnych należy się ustosunkować swoistymi metodami penitencjarnymi i wysokie kary za tego rodzaju przestępstwa mogą nie osiągnąć pełnego rezultatu.

Represja ekonomiczna w sprawach karnych w teorii i praktyce

Pod tym tytułem omawia Z. Naumowicz kwestię jednoczesnego orzeczenia w wyroku karnym przepadku majątku, kary grzywny i odszkodowania za wyrządzoną szkodę w artykule ogłoszonym w nrze 3/63 „Nowego Prawa”.

Autor wskazuje przede wszystkim na trudności, jakie powstają przy wykonywaniu wyroków orzekających częściowy przepadek majątku, np. w 1/2, 1/4 części itp. Są to części niepodzielne i na skutek orzeczenia przepadku częściowego państwo staje się współwłaścicielem niepodzielnej części majątku skazanego. Stąd komplikacje, które często uniemożliwiają wykonanie wyroku w części dotyczącej przepadku. Trudności owe można by było usunąć w ten sposób, że wyrok określałby przedmioty majątkowe ulegające przepadkowi, ocenione jako odpowiednia część wartości całego majątku. Jednakże judykatura uznała takie rozwiązanie za niedopuszczalne. Przy zbiegu dochodzenia odszkodowania zasądzonego czy to w postępowaniu karnym, czy cywilnym powstają ponadto trudności spowodowane tym, że wykonanie przepadku i egzekucja roszczenia cywilnego należą do różnych organów, które działają samodzielnie.

W dalszym ciągu swego artykułu autor zastanawia się nad celowością orzekania kary grzywny w razie orzeczenia jednocześnie przepadku całego majątku. Autor

zwraca uwagę na to, że w praktyce grzywna i odszkodowanie przenoszą wartość skonfiskowanego majątku, wobec czego orzeczenie przepadku staje się iluzoryczne. Wprawdzie możliwe jest zaspokojenie grzywny z zarobków lub innych dochodów skazanego powstałych po konfiskacie majątku, jednakże w praktyce możliwość ta nie ma znaczenia, gdyż wraz z konfiskatą i orzeczeniem grzywny następuje skazanie oskarżonego z reguły na długoletnie więzienie. Ponieważ wyrok karny powinien być wykonany niezwłocznie po uprawomocnieniu się, przeto wobec niemożności ściągnięcia grzywny ze względu na konfiskatę całego majątku musi nastąpić z reguły zamiana jej na areszt, a więc przedłużenie terminu pozbawienia wolności. Skutek ten wydaje się niepożądany.

Istnieje więc konieczność — konkluduje autor — odpowiedniej zmiany ustawodawstwa w celu usunięcia powstających obecnie trudności i uporządkowania tej nowej dziedziny prawa.

Podstawy odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną zakładowi pracy

Jest to temat artykułu Ignacego Wolberga, drukowanego w nrze 3 (1963) miesięcznika „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”.

W ustawodawstwie polskim brak przepisów szczególnych normujących odpowiedzialność pracownika za szkodę wyrządzoną zakładowi pracy. Przesłankami tej odpowiedzialności — podobnie jak w stosunkach cywilnoprawnych — jest wina i bezprawność działania. Autor zwraca uwagę na różnice, jakie można zaobserwować, zestawiając odpowiedzialność za szkodę na zasadach ogólnych z odpowiedzialnością za szkodę wyrządzoną zakładowi pracy przez pracownika.

W stosunkach cywilnoprawnych, np. w wypadku umowy o dzieło, brak umiejętności u przyjmującego zamówienie, który spowodował szkodę, nie zwalnia go od odpowiedzialności. W stosunkach pracy jednak zasada ta nie znajduje zastosowania. Wynika to z postanowień szeregu układów zbiorowych, w myśl których na podmiocie zatrudniającym ciąży obowiązek dostarczenia pracownikowi pracy stosownie do jego kwalifikacja, a zlecenie mu pracy, do której nie posiada należytych umiejętności, może go ekskulpować w razie wyrządzenia szkody właśnie na skutek braku kwalifikacji. Jest to zatem pierwsza charakterystyczna cecha odpowiedzialności pracownika za szkodę, odróżniająca tę odpowiedzialność od odpowiedzialności na zasadach ogólnych.

Druga cecha wynika z treści art. 448 § 1 k.z., która precyzuje stopień staranności wymaganej od pracownika w stosunku do podmiotu zatrudniającego. Przepis ten wkłada na pracownika obowiązek pełnienia pracy „sumiennie i ze starannością, jakiej wymaga rodzaj pracy lub zwyczaj oraz słuszny interes pracodawcy”. Chodzi więc tutaj o kryterium subiektywne: winę stanowi wadliwość postępowania pracownika, zły zamiar lub niedbalstwo. Autor podkreśla, że w stosunkach pracy miernik należytej staranności ma charakter relatywny, gdyż oparty jest na określonej dyrektywie politycznej, która stawiała inne wymagania staranności np. w okresie planu trzyletniego, a inne obecnie. Takie ujęcie winy pracownika odróżnia ją — zdaniem autora — od winy w stosunkach cywilnoprawnych. Ponadto sumiennosc w wykonywaniu obowiązków pracowniczych w ustroju socjalistycznym jest także wynikiem zasady, że pracownik jest współgospodarzem